Cena 2 złote.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 203. Częstochowa, piątek 30 sierpnia 1946 r. Rok II.

Schumacher i S-ka szyją nam buty...

Jak podają źródła angielskie, niemieccy działacze polityczni ze sfery brytyjskiej zamierzają wszcząć akcję celem rewizji uchwał poczdamskich co do granic zachodnich Polski. Na czele tych działaczy stoją p. Szumacher, przywódca social-demokratów i p. Kaiser, polityk chrześcijańsko-socjalny.

Niemcy jak się zdaje, pragną przejść do historii naszego stulecia, jako naród rekordzistów. Podczas wojny bili rekordy zbrodniczości, bestialstwa i propagandy, po wojnie — chcą zdumiewać świat bezczelnością i tupetem.

Nie dziwimy się zbytnio p. Kaiserowi z „Unii Chrześcijańskiej“, która przygarnęła pod swe skrzydła wszystkie elementy nacjonalistyczne i prohitlerowskie. Na większą uwagę natomiast zasługuje osoba p. Schumachera, występującego aktualnie w roli rewidenta uchwał poczdamskich.

Socjal-demokracja niemiecka nie zdobyła sobie w ciągu ostatnich dziesięcioleci tytułów do chwały i zasługi. Minimalizm Bernsteinów i Kautsky'ch działał rozkładowo na politykę socjalistów niemieckich, wyjaławiając ją z rewolucyjnego ducha. Stosunkowo wysoki poziom życiowy niemieckich robotników, cechy ich psychiki narodowej i oportunizm przywódców — te czynniki sprzyjały zepchnięciu ruchu socjal-demokratycznego na bezdroża programowej rezygnacji i ugody z wielkim kapitałem.

Toteż, gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, socjaliści niemieccy — wyjąwszy grupę Karola Liebknechta — posłusznie stanęli na rozkazy Wilhelma II, głosowali stale za kredytami i pożyczkami wojennymi, nie protestowali nigdy przeciwko niemieckim grabieżom i okrucieństwom, aż doczekali się w tej karnej postawie roku 1918 i przeszli na pozycje współrządzących w t. zw. republice wejmarskiej. Liebknecht zginął zamordowany przez prekursorów hitleryzmu, zaś wodzirejami niemieckiej socjal-demokracji stali się tacy działacze, jak Noske, Ichzwering, Grzesinsky, Müller i im podobni, różniący się przeważnie tylko firmą od polityków wyraźnie nacjonalistycznego stempla.

Jacy przywódcy — taka i polityka. Jej kulminacyjnym punktem, było głosowanie socjal-demokratów niemieckich za kandydatura Hindenburga na prezydenta Rzeszy, co w dużym stopniu utorowało drogę do władzy — Hitlerowi. Oportunizmowi i krótkowidztwu rządzącej w partii prawicy socjaldemokratów należy przypisać rozbicie niemieckiego ruchu robotniczego. Hitleryzmowi dano szanse, których nie omieszkał wykorzystać dla zlikwidowania tego ruchu w ogóle — i to w zastraszająco krótkim czasie. Nie pomógł socjaldemokratom nawet udział w „patriotycznej“ manifestacji berlińskiej w dniu 1 maja 1933 r. Przywódcy poszli do więzienia i obozów koncentracyjnych lub na emigracje, wyjąwszy tych oczywiście, którzy zgodzili się na jawną współpracę z reżymem. Jak głęboko sięgnął rozkład ideologiczny w łonie socjal-demokracji niemieckiej, o tym m. in. świadczy fakt, że emigracja socjalistyczna rozpadła się na kilka zwalczających się zaciekle grup, które w nieprzyjaźni wzajemnej przetrwały zagranicą lata rządów hitlerowskich.

Ale po tych wspominkach historycznych wracajmy do p. Schumachera. Nie było o nim jakoś słychać, wypłynął dopiero po wojnie, jako przywódca nowopowstałej organizacji social-demokratycznej na okupowanych terenach zachodnich. P. Schumacher cieszy się faworami i uznaniem władz okupacyjnych. Bywa często wzywany do Londynu na narady i konferencje. Występuje stale jako zażarty przeciwnik jedności partii robotniczych, osiągniętej już na wschodzie Niemiec.

Jak wskazują „rewizjonistyczne“ zamiary p. Schumachera, zamierza on nawrócić do najmniej chlubnych tradycji socjal-demokratów niemieckich. Liczy widocznie na dwie rzeczy: 1) na wszechmocnych okupacyjnych protektorów i 2) na krótką pamięć świata. Co do tej wszechmocy, trudno sobie wyobrazić sytuację, w której o naszych granicach zachodnich decydowaliby wyłącznie londyńscy współuczestnicy rozmów p. Schumachera. Jeśli zaś chodzi o krótką pamięć narodów, które były dotknięte katastrofą drugiej wojny światowej, to poza szczupłym stosunkowo gronem ludzi, symulujących utratę zdolności pamiętania, wszyscy mają żywo przed oczami nie tylko historię wojny, lecz i przebieg wypadków, które jej wybuch poprzedziły.

Dlatego też nie sądzimy, by antypolskie zakusy p. Schumachera przyniosły pożądane dlań rezultaty. Schumacher — po niemiecku znaczy „szewc“. Szewc szyje buty — więc p. Schumacher chce nam buty uszyć. Nie uda mu się to z pewnością, choćby był nawet skądinąd zręcznym szewcem. Butów wyrobu p. Schumachera i Spółki nie chcemy, jako że są ciasne i niewygodne. Wolimy buty modelu poczdamskiego, choćby się krzywili na nie pp. Szumacherzy czy po prostu — macherzy polityczni.

Bolesław Dudziński.

Czterej ministrowie przedyskutują sprawę poprawek do traktatów

Dziś spotkanie Wielkiej Czwórki

Jeszcze jedna próba przyspieszenia obrad konferencji pokojowej

PARYŻ. — W Paryżu delegaci na konferencji pokojowej przyjęli życzliwie wiadomoś ćo mającym nastąpić dzisiaj po południu spotkaniu czterech ministrów spraw zagranicznych. Spotkanie to ma się odbyć w siedzibie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przy Qui d'Orsai. Posiedzenie to będzie poufne. Ministrom będzie towarzyszyć po dwu doradców i tłumacze.

*

NOWY JORK. — W Paryżu poszczególne komisje konferencji pokojowej przystąpiły wczoraj do dalszej dyskusji nad projektami traktatów pokojowych z 5 b. satelitami osi.

Komisja do spraw Bułgarii odrzuciła 9 głosami przeciwko 4 wniosek Białorusi, aby uznać Bułgarię za państwo współwalczące, oraz wypowiedziała się przeciw dopuszczeniu delegatów Bułgarii do udziału w konferencji.

Sprawozdanie podkomisji utworzonej przez radę 4 ministrów spraw zagranicznych celem rozważenia zagadnień związanych z administracją Triestu według dochodzących wieści wykaże znaczne różnice między stanowiskiem mocarstw zachodnich i Związku Radzieckiego. Nie ogłoszono jeszcze szczegółów.

PARYŻ (PAP). — Na początku dzisiejszych obrad komisji oświadczono, że rozbieżność zdań w komisji wojskowej pomiędzy Wielką Brytanią i ZSRR z jednej strony, a Stanami Zjednoczonymi z drugiej strony w sprawie procedury traktowania poglądów b. państw nieprzyjacielskich została rozstrzygnięta. Admirał Connaly oświadczył, że 3 mocarstwa zgodziły się również na posiedzeniu komisji bałkańskiej do spraw gospodarczych. Australia wycofała swą poprawkę, proponując utworzenie komisji odszkodowań oraz spłatę odszkodowań w funtach szterlingów, dolarach i innej monecie. Delegat australijski uznał, że przeszło połowa delegatów była przeciwko jego poprawce.

BEVIN ZNOWU W PARYŻU

LONDYN, 28.8. — Minister Bevin powrócił samolotem z Londynu do Paryża, aby wziąć udział w konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych, która odbędzie się niedługim czasie. Korespondenci prasowi w Paryżu twierdzą, że minister Bevin i minister Byrnes wyrazili przekonanie, że taka konferencja jest pożądana. Oczekuje się odpowiedzi ZSRR i Francji na temat ustalenia wspólnego stanowiska wobec licznych poprawek zgłoszonych do projektów traktatów pokojowych.

Przed obradami Wielkiej Czwórki

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Wielkiej Brytani potwierdził, że Ernest Bevin podjął inicjatywę wznowienia rozmów Wielkiej Czwórki. Delegaci Związku Radzieckiego, Francji i Stanów Zjednoczonych ustosunkowali się do tej sprawy przychylnie. Wobec tego oczekuje się, że Wielka Czwórka ministrów spraw zagranicznych zbierze się wkrótce po powrocie Bevina do Paryża. Projekt brytyjski przewiduje, że dyskusja 4 ministrów spraw zagranicznych będzie prowadzona w najbardziej istotnych sprawach w celu przyśpieszenia obrad konferencji. Nie jest wykluczone, że zadanie ministrów rozszerzone zostanie do zakresu innych spraw, takich jak przyszłość Niemiec, cieśniny morza Czarnego. Sprawa Grecji uważana jest również za jedną z pilniejszych przyczyn wznowienia bezpośredniego kontaktu Wielkiej Czwórki.

*

PARYŻ (PAP). — Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że celem projektowanego spotkania ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki byłoby w pierwszym rzędzie zajęcie zbiorowego stanowiska wobec poprawek przedłożonych na konferencji do 5 traktatów pokojowych. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja mogłyby zadecydować, które z tych poprawek uznają za godne poparcia. Oszczędziłoby to wiele czasu, gdyby przedstawiciele Wielkiej Czwórki mogli ustanowić system przesiewania poprawek zanim zostaną one przedstawione do dyskusji na danej komisji.

PROJEKT UTWORZENIA DWÓCH NOWYCH STANÓW W USA

WASZYNGTON (PAP). — Minister spraw wewnętrznych Krug oświadczył, iż jego zdaniem Hawaje i Alaska powinny być uznane za nowe stany USA — 49 i 50. Oświadczył on również, że ma nadzieję iż w styczniu kongres uchwali przeprowadzenie głosowania, które pozwoli mieszkańcom Porto — Rioo wypowiedzieć się czy pragną niepodległości, czy chcą być traktowani jako dominium.

KATASTROFALNY WYLEW NILU

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Kairu, wylew Nilu w Sudanie zniszczył setki domów i tysiące akrów pól. Wadi Halfa, miasto na granicy Sudanu, jest częściowo zatopione. Ludność wysp rzecznych została ewakuowana.

9 państw chce przystąpic do ONZ

Wniosek Szwecji poparty przez wszystkie państwa

NOWY JORK (PAP) — Komisja kwalifikacyjna przy Radzie Bezpieczeństwa ONZ opublikowała sprawozdanie z dyskusji nad 9 zgłoszeniami o przyjęcie do ONZ.

Zgłoszenie Szwecji zostało poparte przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, Chiny, Holandię, Brazylię, Francję i Polskę. Przedstawiciele tych krajów stwierdzili, że ze Szwecją łączą ich dawne serdeczne stosunki. Pokreślili oni demokratyczny charakter tego państwa i przypomnieli humanitarną pomoc, jakiej udzielono w Szwecji uchodźcom, a w konkluzji wyrazili przekonanie, że Szwecja pełni należycie obowiązki, wypływające z Karty Narodów Zjednoczonych. Również Meksyk i ZSRR odniosły się pozytywnie do wniosku szwedzkiego. Zgłoszenie Transjordanii poparła Wielka Brytania Delegat brytyjski mówił o niezależności gospodarczej tego kraju, oświadczając, że pomoc brytyjska stanowi jedynie pokrycie wydatków na siły zbrojne w ramach istniejącego sojuszu. Ponadto przypomniał on zasługi ochotniczego legionu arabskiego w Transjordanii w krytycznym okresie wojny. Egipt uznał wprawdzie Transjordanię za państwo niezależne i miłujące pokój, które potrafi wykonać obowiązki wynikające z Karty, uczynił jednak formalne zastrzeżenie w kwestii traktatu sojuszu między Wielką Brytanią i Transjordanią, żądając zbadania tego traktatu przez ONZ, stwierdza czy pozostał on w zgodzie z Kartą. Przedstawiciel Egiptu wyraził również opinię, iż obecność wojsk brytyjskch w Transjordanii nie da się pogodzić z zasadą suwerenności. Australia i Stany Zjednoczone nie wypowiedziały się co do zgłoszenia Transjordanii. Delegat Polski wyraził wątpliwość co do suwerenności Transjordanii oraz zakwestionował legalność zrzeczenia się mandatu w tym kraju, proponując przedłożenie sprawy zgłoszenia Transjordanii na później. Co się tyczy Portugalii, to delegat brytyjski, przypominając tradycyjną przyjaźń brytyjsko-portugalską, wyraził opinię, że udział Portugalii w ONZ będzie doniosłym wkładem do dzieła tej organizacji. Mówił on dalej o znaczeniu jakie podczas wojny miało dla alianckich sił zbrojnych wykorzystanie baz na Azorach, a także pomoc Portugalii dla uchodźców. Zdaniem delegata brytyjskiego Portugalia jest godną członkowstwa ONZ.

Ambasador Lange o nocie USA i Anglii do Polski

LONDYN, 28. 8. — W wydanym wczoraj oświadczeniu dla prasy, ambasador Polski w Waszyngtonie określił ostatnią notę amerykańską i angielską do Rządu Polskiego jako naruszenie praw Polski i ingerencję w jej sprawy wewnętrzne. Rząd USA powołuje się w swej nocie na porozumienie w Jałcie i Poczdamie, które jednak nie daje prawa do nodzoru polityki polskiej przez inne państwa.

Rzecznik rządu amerykańskiego w odpowiedzi na to przyznaje, że nota anglo-amerykańska stanowi faktycznie mieszanie się do spraw Polski, ale twierdzi, że na konferencji w Jałcie i Poczdamie USA i Wielka Brytania wzięły odpowiedzialność za zagwarantowanie wolnych wyborów w Polsce.

—o—

ZAKOŃCZENIE ROKOWAN HANDLOWYCH z JUGOSŁAWIĄ

WARSZAWA (PAP). — Trwające od dłuższego czasu rokowania handlowe polsko- jugosłowiańskie zostały zakończone. Podpisania umowy należy się spodziewać w najbliższych dniach. Ze strony Polski umowę podpisze Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Jędrychowski, a ze strony Jugosławii ambasador jugosłowiański p. Ljumovicz.

STRJAK W TUNISIE

PARYŻ (PAP). — W Tunisie wybuchł 3-dniowy strajk generalny na znak protestu przeciwko aresztowaniu 52 przywódców nacionalistycznych. Wszystkie sklepy są zamknięte. Ahrat Rachet sekretarz generalny Unii Pracy w Tunisie oficjalnie potępił strajk, oświadczając, że jego organizacja nie brała udziału w przeprowadzaniu strajku.

Polska misja handlowa wyjechała do Kopenhagi

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj wyjechała do Kopenhagi polska delegacja handlowa w celu przeprowadzenia rozmów handlowych z rządem duńskim dla podpisania nowego układu handlowego.

Delegacja prowadzi rokowania o umowę w sprawie dostaw lnu i materiałów włókienniczych z ZSRR do Polski.

NA ODCINKU POLSKO-RADZIECKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH

MOSKWA (PAP). — W Moskwie przebywa obecnie polska delegacja włókiennicza w skład której wchodzą: dyr. Piekarski, Rolicki, Wojciechowski i Piecz.

—o—

ESKADRA AMERYKAŃSKA ODWIEDZA NEAPOL

RZYM (PAP). — Eskadra floty Stanów Zjednoczonych lotniskowiec „Franklin Roosevelt“, 3 krążowniki i 3 kontrtorpedowce przybyła do zatoki Neapolitańskiej.

Na marginesie procesu Amona Goetha przed N. T. N.

Bestia w ludzkim ciele

W dniu 11 lutego 1943 roku, SS-Hauptsturmfuehrer Amon Goeth objął władzę nad życiem i śmiercią tysięcy ludzi zamkniętych w obozie pracy przymusowej w Płaszowie pod Krakowem. Spośród licznej galerii hitlerowskich zwyrodnialców Amon Goeth umiał wyróżnić się szczególnym bestialstwem i okrucieństwem. Znana wszystkim sylwetka Hauptsturmfuehrera Goetha wzbudzała przerażenie gdzie tylko się ukazał. Mieszkańcy Płaszowa widywali często swego kata gdy odbywał swoją konną, codzienną przejażdżkę. Patrząc na łagodną na pozór i spokojną twarz Goetha trudno było po prostu przypuszczać, że człowiek ten jest jedną z najbardziej krwiożerczych bestji czasu okupacji.

Obecnie Amon Goeth stanął przed polskim Najwyższym Trybunałem Narodowym by wreszcie odpowiedzieć za swoje wyczyny.

Akt oskarżenia zarzuca mu spowodowanie w ciągu półtora roku rządów w Płaszowie śmierci przeszło 8.000 ludzi pomordowanych w najwyszukańszy i najbardziej wyrafinowany sposób. Rządy Amona Goetha w Płaszowie były doprawdy niczym nieskrępowane. Robił co chciał, nie licząc sie z niczym i nikim. Do początków roku 1944 obóz w Płaszowie był wydzielonyi z ogólnego systemu obozowego i władze centralne prawie nie wtrącały się do jego życia wewnętrznego. Amon Goeth szalał...

Metody masowego mordowania ludzi były podobne do metod stosowanych przez godnych kolegów Hauptsturmfuehrera w innych obozach śmierci. Ludzi mordowało się za najdrobniejsze przewinienie. To nie jest dla nas nowością i nie to jest dla nas najciekawsze z krwawej kariery Amona Goetha. Znacznie ciekawsza jest jego własna postać.

Marek Bosak, były więzień obozu płaszowskiego przytacza taki przykład w jednym z ostatnim z numerów „Przekroju":

„Czy widzieliście kiedy jak psy rozrywają człowieka?

W obozie Amona Goetha można było widzieć to bardzo często. Jego ulubieniec „Rolf" specjalizował się w wykonywaniu rozkazów swego pana, który często mawiał wskazując na więźnia: „Herr Rolf, zerreiss diesen Hund!" Czego nie dokończył nieraz pies, kończył rewolwer Goetha. Zbrodniarz czuł się po prostu chory, jeżeli podczas poobiedniego spaceru po obozie nie zastrzelił kilkunastu więźniów. Robił to z byle jakiego powodu: czy to pod pozorem niewystarczającej szybkości w wykonywaniu poruczonego im zadania, czy też z powodu — jak mu się zdawało — złego spojrzenia rzuconego w swoim kierunku".

Perfidia Goetha w mordowaniu ludzi dochodziła do tego stopnia że pewnego dnia gdy z dziedzińca obozu płaszowskiego wywożono dzieci żydowskie na śmierć do Oświęcimia a nieszczęśliwym matkom Goeth kazał się przyglądać temu transportowi śmierci, cały obóz rozebrzmiał piosenką „Mammi, kauf mir ein Pferdchen!" graną na rozkaz Goetha przez obozową orkiestrę. Byli więźniowie obozu opowiadają, jeszcze z przerażeniem w oczach, jak „komendant" własnoręcznie strzelał przez okna baraków do skulonych w oczekiwaniu śmierci więźniów. Przy likwidacjach gett Haupsturmfuehrer Goeth osobiście pilnował by zdolnych do pracy mężczyzn kierowano do obozu w Płaszowie a kobiety i starców do pieców oświęcimskiego krematorium. Czasem nieszczęśliwe matki chowały do plecaków swe maleńkie dzieci nie chcąc się z nimi w obliczu śmierci rozstawać. Gdy dzieci takie znajdowano oddawano je w oczach szalejących z rozpaczy matek na pastwę „komendantowi", który sam własnoręcznie roz bijał im główki kulami swego „parabellum".

Zawód bandyty przeważnie bywa intratny (oczywiście do czasu) Tak też było i w wypadku Amona Goetha. Kierując ku chwale Fuehrera i ojczyzny akcją eksterminacyjną Żydów oraz wszechwładnie rządząc obozem płaszowskim. Amon Goeth nie zapomniał o sobie. O zrabowanych przez niego bogactwach opowiadano sobie legendy. Orgie wyprawiane w jego wilii zdumiewają przepychem nawet innych kacyków GG. Goeth nie znał granic rozrzutności. Oto co pisze na ten temat Marek Bosak w „Przekroju":

„Na pijatyki zapraszał Goeth swoich przełożonych i kolegów z miasta. Obsypywał ich i ich kochanki cennymi prezentami, rozdawał im brylanty, złoto i konie. Oberfuehrerowi Schernerowi wybudował willę w Zakopanem.

Oczywiście w takim stanie rzeczy Amon Goeth cieszył się u swoich przełożonych całkowitym zaufaniem i „dobrze" zasłużoną popularnością. Postępowanie jego było więc nacechowane coraz większą pewnością siebie. Co jakiś czas odchodziły do Rzeszy transporty najcenniejszych mebli, obrazów. kosztowności i garderoby. Amon Goeth robił oszczędności na „czarną godzinę".

Administrując wszechładnie obozem okradał spokojnie przymierających z głodu więźniów sprzedając należną im żywność i kupując za uzyskane w ten szlachetny sposób pieniądze ogromne ilości luksusowych win i wódek, które przepijano potem w godnej kompanii przy akompaniamencie jęków torturowanych więźniów płaszowskiej kaźni.

Znanym było powszechnie, że Goeth w drodze do bogactwa nie cofa się nawet przed wyłamywaniem złotych zębów i szczęk zakatowanych przez siebie ofiar

Tak było do dnia 13 września 1944 roku, po czym sprawdziło się przysłowie: „do czasu dzban wodę nosi..." Drańśtwa popełniane przez Goetha przybrały już takie rozmiary, że ówczesne władze niemieckie z bólem serca widziały się zmuszone do wydania nakazu aresztowania byłego władcy Płaszowa pod zarzutem milionowych nadużyć i bezprawnych konfiskat do własnej kieszeni. Amon Goeth poczuł że ziemia pali mu się pod nogami. Wczorajszy „pan i władca" zaczął wiać mając za sobą depcace mu po piętach gestapo. Wczorajsi przyjaciele zawiedli i robili wszystko by dostać dawnego płaszowskiego możnowładcę w swoje ręce. Potem nadeszły inne czasy Hitlerowska Rzesza przestała istnieć. Amon Goeth został wydany polskiej sprawiedliwości. Obecnie stanął przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie.

Miejmy nadzieję, że wyrok o którym dowiemy się wkrótce będzie jedynym sprawiedliwym: WYROKIEM ŚMIERCI!

B. St.

MARSZAŁEK ŻYMIERSKI URATOWAŁ ŻYCIE HARCERKI

WARSZAWA (SAP). — Na obozie harcerek nad jednym z jezior koło Kartuz jedna z uczestniczek dostała nagle w nocy ataku ślepej kiszki. Atak był tak groźny, że zachodziła konieczność natychmiastowego odtransportowania chorej do szpitala na operację.

Harcerki zwróciły się do mieszkającego w pobliżu obozu Marszałka Żymierskiego z prośbą o pomoc.

Marszalek, który przez cały czas obozowania z dużą sympatią odnosił się do dziewcząt, z całą troskliwością przewiózł chorą własnym samochodem do szpitala. Dzięki temu tylko udało się uratować jej życie.

Międzynarodowy zlot młodzieży Związku b. więźniów politycznych

WARSZAWA (PAP). — W pięknie położonym w górach zamku w powiecie Kłodzkim rozpoczął się międzynarodowy zlot wypoczynkowy sekcji młodzieży Związku b. więźniów politycznych. W zlocie tym wzięło udział ponad 400 uczestników z kraju i liczne delegacje zagraniczne.

Proces Siemionowa

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że na jawnym posiedzeniu wojskowego kolegium Sądu Najwyższego ZSRR pod przewodnictwem generała pułkownika Ulricha rozpoczęto proces 8 przywódców organizacji białogwardyjskich na Dalekim Wschodzie. Są to: Siemionow, Rodzajewskij, Bakszejew, Własiewski, Szepunow, Ochotin, Michajłow i Uchtomskij.

Po wysłuchaniu oskarżenia wszyscy podsądni przyznali się do winy. Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Siemionowa. Siemionow przyznał, że rozpoczął swoją antyradziecką działalność jeszcze w czerwcu 1917 roku. Siemionow podlegał pułk. Murawiewowi, ministrowi wojny w rządzie Kiereńskiego, planującemu organizację spisku kontrrewolucyjnego w Petrogradzie, skierowanego przeciwko radom robotniczym i żołnierskim. Celem spisku był areszt i rozstrzelanie przywódców partii bolszewickiej z Leninem na czele. W tym czasie Siemionow został mianowany komisarzem rządu tymczasowego na Dalekim Wschodzie i przygotował szerokie plany stworzenia siły militarnej. Stworzył on specjalną jednostkę wojskową w Mandżurii, zaopatrywaną w broń, mundury i amunicję z Japonii. Siemionow przyznał się do kierownictwa ekspedycji jednostek białogwardyjskich w rejonie jeziora Bajkału, podczas których puszczano różne miejscowości z dymem i rozstrzeliwano masowo obywateli radzieckich.

Na pytanie prokuratora, czy w swojej działalności korzystał z pomocy obcej, Siemionow przyznaje, że otrzymywał pomoc z Japonii — broń pieniądze i aprowizację.

Siemionow za antyradziecką działalność został podniesiony przez Kołczaka do rangi generała-pułkownika. W styczniu 1920 r. Kołczak mianował go swoim następcą i głównodowodzącym sił zbrojnych wschodniego rosyjskiego pogranicza.

Stanął więc na czele wszystkich formacji białogwardyjskich na Dalekim Wschodzie. W odpowiedzi na dalsze pytania oskarżyciela Siemionow potwierdził, że stworzone przez niego formacje białogwardzistów były finansowane przez Japonię. Najpierw otrzymał on pomoc od przedstawiciela Japonii majora Kuroki potem od przedstawiciela japońskiej misji wojskowej. płka Kurasawa, przysłanego specjalnie jako „attache" Siemionowa. Siemionow przyznał, że prowadził pertraktacje w sprawie aneksji nadbrzeżnych terytoriów ZSRR, w pierwszym rzędzie z przedstawicielem rządu japońskiego, pułk. Isoome, a potem we Władywostoku z szefem sztabu japońskich wojsk okupacyjnych, gen. majorem Tanaka i dowódcą armii kwantuńskiej, gen. Takajanagi. Następnie Siemionow stwierdził, że w roku 1919 prowadził rokowania z Japończykiem Kato, który był dyplomatycznym przedstawicielem armii Kołczaka Kato poinformował go o planach, jakie miał przedstawić Kołczakowi co do porozumienia się w sprawie przesunięcia 8 dywizji japońskich, aż do Uralu, tak, żeby wojska Kołczaka mogły być zwolnione i przesunięte na front przeciwko Armii Czerwonej.

Na pytanie prokuratora, czy istotnie za tę pomoc Japończycy chcieli opanować terytorium aż do Uralu. Siemionow odpowiada, że Kato mówił o dążeniach do aneksji północnego Sachalinu, a potem opanowania terytorium radzieckiego do Uralu. Pragnęli oni stworzyć tam państwo buforowe. Na pytanie, co Siemionowowi osobiście obiecywali Japończycy, odpowiada on, że miał stać się głową tego państwa buforowego. Po rozbiciu wojsk białogwardyjskich przez Armię Czerwoną, Siemionow zostawił w rejonach zabajkałskich swoich agentów którzy mieli stanowić wywiad i przeprowadzić akcje sabotażowe. Byli to b. białogwardziści, aż do carskich generałów. Na pytanie prokuratora, czy po rozbiciu jego sił zbrojnych zrezygnował on, po ucieczce, z dalszej walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Siemionow odpowiada przecząco i stwierdza, że szukał środków walki przeciwko ZSRR z pomocą Japonii. Przyznaje on, że kontynuował tę walkę przez 25 lat. W 1934 r. pod jego kierownictwem powstała w Mandżurii białogwardyjska organizacja przeciwradziecka „Brem". — „Biuro do spraw emigrantów rosyjskich w Mandżurii". Celem „Bremu" było przygotowanie białogwardzistów do walki zbrojnej z ZSRR.

Po tych zeznaniach podsądnego zarządzono przerwę.

Odbudowa świątyń w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Straty w naszych kościołach i świątyniach wszystkich wyznań są nie do powetowania. Najbardziej zabytkowe kościoły zostały z iście niemiecką pedanterią podminowane i wysadzone w powietrze.

Całkowitemu zniszczeniu uległy kościoły św. Floriana na Pradze, św. Barbary, Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (zabytek z 14 wieku, jedna z najcenniejszych pamiątek starej Warszawy), kościół Wniebowzięcia Matki Boskiej obrządku wschodniego, Karola Boromeusza na Powązkach, św. Kazimierza, piękna kaplica zakładu św. Kazimierza na Tamce, św. Andrzeja, Matki Boskiej Łaskawej na Starym Mieście, Kaplica Salezjanów Matki Boskiej Różańcowej, kościół św. Magdaleny na Annopolu, kościół św. Ducha, kościół św. Jana Bożego, kościół św. Jacka i kościół św. Marcina.

Całkowicie ocalały lub doznały małych uszkodzeń: kościół św. Stanisława na Woli, św. Augustyna na Nowolipkach, św. Bonifacego parafialny—mało zniszczony. Odbudowuje się obecnie: kościół parafialny św. Józefa na powązkowskim cmentarzu wojskowym. Kościół św. Wawrzyńca i św. Wojciecha na Wolskiej ocalały prawie całkowicie, jak również kościół SS. Wizytek oraz kościół pokatedralny Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu.

W dużej części ocalały kościoły: św. Franciszka i Redemptorystów. Kościoły na Woli częściowo ocalały mimo zaciętych walk. ponieważ niemcy używali ich jako tymczasowego więzienia lub składów.

Prace konserwatorskie przy katedrze św. Jana zostały już podjęte. Kościół parafialny św. Aleksandra będzie restytuowany w przedwojennej okazałości. Kościół św. Krzyża uległ b. wielkiemu zniszczeniu. Obecnie figura Chrystusa niosącego krzyż przywieziona z Niemiec do Warszawy znów zdobi fasadę kościoła. Część ołtarzy została już ustawiona. Kościół św. Andrzeja jest również w przebudowie. W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, b. zniszczonym, odbudowano dolny kościół. Dalsze roboty rekonstrukcyjne trwają.

Rozpoczęto roboty nad odbudową i konserwacją kościołów Św. Trójcy na Powiślu, św. Antoniego, Matki Boskiej Częstochowskiej, św. Stanisława na Żoliborzu, św. Józefa Oblubieńca na Kole, kościoła Kapucynów i św. Jakuba. W kościele Zbawiciela roboty są już bardzo zaawansowane i kościół oddany jest już do użytku wiernych. Kościół parafialny św. Michała na Puławskiej, na który rzucono 8 bomb, rozleciał się prawie całkowicie. Odbudowano już ściany boczne i dalsze prace są w toku.

JEŃCY NIEMIECCY WRACAJĄ Z ROSJI

BERLIN (ZAP). — Po powrocie pierwszych transportów jeńców wojennych z Rosji cztery główne partie polityczne Niemiec wystosowały do władz sowieckich pismo dziękczynne, w którym wyrażają równocześnie nadzieję, że wnet powróci reszta jeńców, znajdujących się jeszcze w Rosji. Z ogólnej liczby 120.000 jeńców — 50.000 przyjechało już do Frankfurtu n/Odrą, skąd będą przekazywani do swych domów.

1.550 KALORII

HAMBURG (ZAP). — Po niedawnej podwyżce racyj żywnościowych, które w strefie brytyjskiej w miastach, liczących ponad 50 tys. mieszkańców, równają się 1.550 kalorii, każdy z mieszkańców otrzymuje dziennie: 290 g chleba, 27 g mięsa, 11 g tłuszczu, 33 g różnych środków żywnościowych i 8 g cukru.

OBŁAWA, KTÓRA BUDZIŁA WĄTPLIWOŚCI

BRATYSŁAWA (ZAP). — W Bratysławie władze bezpieczeństwa przeprowadziły obławę na Niemców, którzy ukrywają się przed wysiedleniem. Uzbrojone patrole chodziły od domu do domu, przeprowadzając rewizję. Prasa zarzuca jednak organom, które przeprowadziły tę akcję, zbytnią pobieżność, czy niedbałość. Np. w szeregu wypadków patrole ograniczały się do zapytania domowników, czy nie mieszkają tam Niemcy. Gdy odpowiedź brzmiała „nie" — zadawalano się tym i odchodzono.

HOHENZOLLERNOWI WOLNO AGITOWAĆ

przeciw polskim granicom zachodnim

BERLIN (SAP). — Kronprinz Wilhelm Hohenzollern, syn kaisera przebywa obecnie w strefie amerykańskiej Niemiec, gdzie zajmuje się polityką.

Ostatnio 63-letni kronprinz oświadczył wobec dziennikarzy zagranicznych, że przedwojenne granice Niemiec, a zwłaszcza wschodnie, powinny być utrzymane.

MAJĄTEK MUSSOLINIEGO

RZYM (PAP). —Włoski urząd intendentury finansowej informuje, że wartość mienia Mussoliniego w Mediolanie szacuje się na przeszło 700 milionów lirów. Ponadto w Gargnano, Solo i Como znaleziono rzeczy olbrzymiej wartości, należące do b. dyktatora Włoch, meble orientalne, obrazy słynnych malarzy, medaliony, znany powszechnie naszyjnik „Annunziata", brylanty, złoto oraz 27 pak z cenną zawartością, które Mussolini miał przy sobie w czasie ucieczki. (w)

Bezwzględność władz okupacyjnych w Krainie Julijskiej

BELGRAD (PAP).—Korespondent agencji Tanjug donosi z Triestu, że w całej strefie Krainy Julijskiej ludność z wielkim rozgoryczeniem przyjęła wiadomość, iż wojskowe władze okupacyjne nie chcą cofnąć rozporządzenia o postawieniu przed sąd członków komitetu wyzwoleńczego, oskarżonych o branie udziału w ostatnich zajściach w Trieście i w strefie A.

W związku z tym odbywają się masowe wiece, na których ludność wyraża oburzenie wobec bezwzględności sojuszniczego zarządu wojskowego.

NENNI O JEDNOŚCI SOCJALISTYCZNO-KOMUNISTYCZNEJ

RZYM (PAP). — W wywiadzie, udzielonym „Messagero" Piotr Nenni, przywódca partii socjalistycznej, wyraził opinię, że nie może być na razie mowy o nowym kryzysie rządowym, ponieważ jedynie możliwym w obecnej sytuacji jest rząd współpracy trzech partii masowych. Nenni położył nacisk na żywotność paktu jedności akcji między socjalistami i komunistami, który nazwał nieodzownym warunkiem rozwoju życia demokratycznego kraju. (w)

PUŁK. FAWCETT ODNALEZIONY W GŁĘBI BRAZYLII

RZYM (SAP). — Podróżnik włoski Michel Angelo Trucchi, podaje sensacyjną wiadomość o dawno zaginionym badaczu angielskim, pułkowniku Fawcett.

Trucchi jakoby odnalazł Fawcetta w głębi Brazylii. Podróżnik angielski zdecydował się nigdy nie powrócić do świata cywilizowanego wskutek licznych okaleczeń, spowodowanych trądem.

Trucchi przypomina historię Fawcetta, który wyjechał na poszukiwania legendarnych skarbów Inkasów. Fawcett jest jedynym żyjącym z wyprawy. Syn jego mjr Rimmel, który mu towarzyszył został zabity przez Indian.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNICZKI

PRAGA (PAP). — W Michałowicach (Słowacja) władze bezpieczeństwa aresztowały obywatelkę węgierską Helenę Grynborgową, która usiłowała przemycić do Polski około 4 kg złota oraz większą ilość dolarów i kosztowności. (w)

Dzisiaj—cywile, jutro—żołnierze

Zgodnie z wydanym dekretem o poborze rekruta odbywa się obecnie w całym państwie pobór rocznika 1925 oraz zaciąg ochotniczy roczników 1926 — 1928.

Jest to pierwsze, normalne uzupełnienie Armii Polskiej, z której zostaną zwolnieni żołnierze powołani do wojska jeszcze w czasie wojny.

Od poboru wolni są: kobiety, duchowni wszystkich uznanych przez państwo wyznań oraz wszyscy zatrudnieni nauczyciele.

Uczniowie szkół średnich, studenci wyższych zakładów naukowych, jedyni żywiciele rodzin, górnicy pracujący pod ziemią, traktorzyści, gospodarze rolni, bez których gospodarka nie mogłaby być dalej prowadzona — mogą starać się o odroczenie służby wojskowej, składając przy stawiennictwie umotywowane podanie.

Z WIZYTĄ W R. K. U.

Aby przyjrzeć się z bliska jak odbywa się pobór z miasta i powiatu w samej Częstochowie udajemy się do tut. Rejonowej Komendy Uzupełnień i korzystając z uprzejmości Komendanta, notujemy szereg spostrzeżeń z dnia rekruta w RKU.

Jak nas informuje ob. Komendant, pobór trwa już od 20 sierpnia. Uchylających się od poboru RKU w Częstochowie prawie nie notuje. Przeciwnie, nawet może się poszczycić dość pokaźną liczbą ochotników z roczników 1926 — 1928.

Rekruci przybywają grupowo, towarzyszą im wójtowie i sołtysi z rodzinnych gmin i gromad. Po zameldowaniu się w kancelarii, poborowi są kierowani na komisję lekarską, gdzie, badani przez trzech lekarzy, podlegają segregacji.

STAN ZDROWOTNY REKRUTÓW

Zapytujemy, jak wygląda stan zdrowotny przyszłych żołnierzy. Otóż, jak można się było spodziewać, element wiejski jest dużo zdrowszy od miejskiego, a szczególnie, co z zadowoleniem zaznacza Komendant RKU, gminy Panki i Przystajń dostarczyły elementu specjalnie dobrego. Przybysze z powiatu wykazują także wyższy poziom moralny.

Dowiadujemy się, że charakterystyczna dla powiatu częstochowskiego przed wojną — jaglica — dziś jest prawie u poborowych niespotykana.

HIGIENA OSOBISTA

Podkreślić należy katastrofalny wprost stan higieny osobistej poborowych, pochodzących z miasta, a zwłaszcza młodzieży uczącej się. Komisja Lekarsko-Poborowa zdecydowała, że o ile w przyszłym poborze stan higieny osobistej uczącej się młodzieży nie ulegnie poprawie, to będzie zmuszona podać nazwiska w prasie. Wstyd doprawdy powiedzieć, ale higiena osobista wśród poborowych wiejskich jest o wiele wyższa aniżeli wśród kadr przyszłej inteligencji.

WYBÓR BRONI

Po komisji lekarskiej rekruci przechodzą przez komisję poborową, w skład której wchodzą: przedstawiciel DOW Łódź — kpt. Wojtkielewicz delegowany dla załatwienia spraw łącznościowych z władzami nadrzędnymi, przedstawiciel RKU, przedstawiciel władz miejscowych, przedstawiciele Rad Narodowych — miejskiej, powiatowej i gminnych, przedstawiciele partii politycznych oraz wójtowie i sołtysi.

Poborowym przysługuje prawo wyboru broni; na ogół pragnienia poborowych są uwzględniane.

Wybór broni przez ochotników uwzględnia się w 100-tu procentach, o ile oczywiście kandydat odpowiada warunkom danej służby.

W ŚWIETLICY WRE ZABAWA

Po odbytych obu komisjach, poborowi mając już określony przydział, są kierowani do świetlicy, gdzie w ciągu dnia przygrywają im na zmianę dwie orkiestry. Poborowi przebywają w świetlicy ze swymi bliskimi: żonami i siostrami, które przybyły ich pożegnać. Na stołach widzimy roczniki gazet i broszury. Za stołami — wolna przestrzeń, gdzie odbywają się tańce i ogólne zabawy.

Nastrój pogodny, wesoły, sypią się dowcipy i wzajemne docinki, nawet młode panienki, które miałyby ochotę nieco posmucić się przed pożegnaniem podlegają temu nastrojowi i dają się porwać ...rowi tańca i zabawy.

POBOROWYCH ZEWSZĄD OTACZA TROSKLIWOŚĆ

Poborowi otrzymują w ciągu pobytu w RKU całkowite wyżywienie.

Prosimy komendanta o pozwolenie zwiedzenia kuchni i stołówki.

Mile zdziwieni jesteśmy panującym tu porządkiem i rzeczywiście budującą czystością. Do pomocy stałym pracownikom stołówki przydzielone są panie z Tow. Przyj. Żołnierza.

Myślę, że należałoby się na tym miejscu parę słów uznania żywotności tego Towarzystwa. Jak się dowiadujemy, TPŻ dostarcza Rej. Komendzie na czas poboru lemoniadę, piwo, cukierki i papierosy. Piwo i lemoniadę przysyła także, w darze dla poborowych, firma Płomiński. W owoce zaś zaopatruje poborowych częstochowska Liga Kobiet.

Poborowi otrzymują tu, prócz śniadania i kolacji, obfity obiad mięsny składający się z dwóch lub trzech dań. Całkowite wyżywienie dostarcza Rejonowej Komendzie miejscowe dowództwo garnizonu, które także na czas poboru oddało do dyspozycji swe obie orkiestry.

Delegat DOW Łódź, kpt. Wojtkielewicz oraz Komendant RKU z całym uznaniem podkreślają duże zainteresowanie i pomoc, z jakimi prace poborowe spotkały się u miejscowych władz, partii politycznych oraz TPZ-tu.

PRZYSZLI ŻOŁNIERZE MASZERUJĄ

Zbliża się godzina 16-ta, poborowi po zjedzeniu kolacji udają się na dziedziniec RKU, gdzie ustawiają się w czwórki i w takt wojskowej orkiestry ruszają na Plac Stalina. Tu następuje uroczyste ich pożegnanie przez przedstawicieli władzy państwowej, WP i przedstawiciela organizacji młodzieżowych. Poborowi udają się ...tennie na stację, gdzie czekają na nich, zamówione uprzednio przez RKU, wagony. Widzimy tych niezdarnie, wciąż jeszcze po „cywilnemu", maszerujących chłopaków, którzy niedługo j... biorąc udział w któreiś z defilad, spojrzą na nas z wyżyn swego munduru tym jedynym wzrokiem, jakim żołnierz mierzy cywila — wzrokiem, w którym zamknięte jest całe morze wyższości i przychylnego współczucia. (H. S.)

—o—

Praca wre...

Komunikat Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie

Dwa frontowe pawilony zajmuje przemysł państwowy. Reprezentowane będą zarówno Zjednoczenia, jak i miejscowe fabryki.

Okazałe stoiska przygotowuje przemysł włókienniczy, który przedstawi całokształt produkcji krajowej z uwzględnieniem miejscowych fabryk: „Stradom", Częstochowianka, Warta, „Union Textile", „Gnaszyńska Manufaktura".

Ciekawe stoiska przygotowują Zjednoczenie Kopalń Rudy Żel., Państw. Przeds. Traktorów i Maszyn Roln., „Ćmielów", „Marywil".

—o—

2 pawilony zajmuje miejscowy przemysł prywatny. Wszystkie rodzaje przemysłu będą reprezentowane.

—o—

Rolnictwo przygotowuje swój pawilon b. starannie. Pawilon ten wzbudzi zapewne największe zainteresowanie rzesz ludności wiejskiej, jak również pawilon spółdzielczości.

—o—

Szereg stoisk zapełni wolną przestrzeń placu wystawowego.

—o—

Przewodnik po Wystawie z bogatym działem ogłoszeń jest już w opracowaniu.

—o—

Na terenie budowy praca idzie w niesłabnącym tempie. W tej chwili powstają równocześnie 4 pawilony. Rozpoczęto także prace związane z uporządkowaniem terenu.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„NIEBIESKI LIS"

z MARIĄ GORCZYŃSKĄ

w reżyserii Stanisława Daczyńskiego

Ostatnie dwa występy!

Dziś w czwartek 29 b. m. oraz jutro w piątek 30 b. m. o godz 19.15 **ostatnie dwa przedstawienia** komedii Franciszka Herczega „NIEBIESKI LIS". Obsadę tworzą: **znakomita artystka teatrów warszawskich MARIA GORCZYŃSKA**, Halina Jezierska, Stanisław Daczyński, Jarosław Skulski i Jan Swiderski.

Reżyseria Stanisława Daczyńskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatrów od godz 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21 61

„NIEBIESKI LIS"

z MARIĄ GORCZYŃSKĄ

w reżyserii St. Daczyńskiego

dla pracującej inteligencji

Jutro w piątek 30 b. m. o godz. 16-ej **jedyne popołudniowe przedstawienie** komedii Franciszka Herczega **„NIEBIESKI LIS" z MARIĄ GORCZYŃSKĄ** Haliną Jezierską, Stanisławem Daczyńskim, Stanisławem Skulskim i Janem Świderskim w rolach głównych.

Reżyseria St. Daczyńskiego.

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz 14-ej do rozpoczęcia przedstawień Telefon kasy 21 61

Sala Kameralna

„SZKARŁATNE RÓŻE"

(„Tak się zdobywa kobietę")

dla pracującej inteligencji

Dziś w czwartek 29 b. m. oraz jutro w piątek 30 b. m. o godz. 19.15 „SZKARŁATNE RÓŻE" („Tak się zdobywa kobietę") komedia Aldo de Benedetti'ego w wykonaniu zespołu katowickiego teatru im. St Wyspiańskiego.

Udział biorą: **Maria Ursynówna, Władysław Sperczyński i Stanisław Winczewski** Kierownictwo artystyczne **Stanisława Winczewskiego.**

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21-61

Kronika miejscowa

Uwaga, inwalidzi wojenni!

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Częstochowie wzywa wszystkich członków tut. Koła o przybycie na Walne Informacyjne Zebranie w dniu 1.IX 1946 r. o godzinie 9-ej. Zebranie odbędzie się w Kinie „Tęcza" przy ul. N. M. Panny 12 w Częstochowie.

Przybycie obowiązkowe.

Komunikat P. P. S.

Członkowie Dzielnicowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej w Rakowie.

W piątek, dnia 30 sierpnia o godz 5 po poł. w lokalu O. M. T. U. R. w Rakowie, ul. Limanowskiego 49, odbędzie się Zebranie członków.

Referat polityczny wygłosi I Sekretarz tow. J. Gronkiewicz. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Do wszystkich zakładów pracy, zatrudniających młodocianych pracowników

W związku z art. 9 Ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (w brzmieniu Dz. Ust. 101/31. poz. 773) i § 3 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31.XII 1924 r. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych (Dz. Ust. 4/25, poz. 40) Inspektorat Pracy 24 Obwodu przypomina, że pracownicy młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę dokształcającą i na początku każdego roku szkolnego powinni zgłosić się do szkoły dokształcającej, istniejącej w miejscu ich zamieszkania lub zatrudnienia.

Po porozumieniu się z Dyrekcją Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Częstochowie. ul Garncarska 6/8—Inspektorat Pracy poleca kierownikom przedsiębiorstw. zatrudniających pracowników młodocianych. przesłać Dyrekcji wym. szkoły wykazy pracowników młodocianych oraz dostosować się do §§ 5 i 7 wskazanego Rozporządzenia.

Epilog potwornej zbrodni przed Sądem Doraźnym

Przed Sądem Doraźnym w Częstochowie w dniu 28 sierpnia b. r. rozpoczęła się rozprawa przeciwko Józefowi Grabnemu, lat 51 oskarżonemu o dokonanie zabójstwa na osobach Leona i Stanisławy Urbańskich we wsi Wygoda — Kijas. gm. Dźbów pow. częstochowskiego.

Według oskarżenia, Józef Grabny udał się do mieszkania małżonków Urbańskich w celu dokonania rabunku pieniędzy. Uzbrojony w automat czeski wtargnął do ich mieszkania i oddał do znajdujących się w pokoju Leona, Stanisławy oraz ich 4-ro letniej córki Alfredy kilkanaście wystrzałów, kładąc oboje małżonków trupem i raniąc kilkoma strzałami Alfredę Urbańską.

Na skutek doniesienia, Milicja Obywatelska udała się do mieszkania Grabnego i podczas dokonywania rewizji znalazła ukryty w jego stodole czeski automat. Zatrzymany zbrodniarz początkowo do winy się nie przyznawał. Gdy następnie dowiedział się o wyniku ekspertyzy broni, zeznał, że motywem zbrodni było uczucie zemsty, nie zaś chęć rabunku.

Toczącej się rozprawie Sądu Doraźnego przewodniczący Sędzia S. Wiśniewski oraz towarzyszą sędziowie, ławnicy. Oskarża Prokurator Sądu Okręgowego Z. Walecki. Broni z urzędu mec. Bojm.

W dniu jutrzejszym podamy dalsze szczegóły rozprawy.

Przebieg rozprawy o zabójstwo starosty wieluńskiego

W dniu 26 sierpnia, w dalszym ciągu rozprawy przeciw zabójcom wieluńskiego starosty zeznają świadkowie. Funkcjonariusz U. B. w Wieluniu opisuje z całą dokładnością scenę rozpoznawania przez starościnę zabójcy swego męża w oskarżonym Antczaku. Starościna w pierwszym momencie wahała się w rozpoznaniu, twierdząc, że zmienione nakrycie głowy oskarżonego nadaje mu inny wyraz, rozpoznała go jednak natychmiast, gdy ukazał się w furażerce, w której dokonał morderstwa. Funkcjonariusze U. B. przystąpili do przebierania Antczaka w ubiór, w jakim krytycznego dnia zabójca zjawił się u starosty. W trakcie przebierania pod ubraniem zewnętrznym Antczaka odkryto ową charakterystyczną bluzę angielską, którą starościna tak szczegółowo opisała, mówiąc o morderstwie.

Świadek zeznaje, że również chłopiec, obecny przy zabójstwie, rozpoznał Antczaka i niezapytywany, przechodząc przez pokój urzędu, wskazał na zatrzymanego mówiąc: „O to jest właśnie ten".

Zeznania następnego funkcjonariusza U. B. w Wieluniu pokrywają się z zeznaniami świadka poprzedniego. Następnie zeznaje oficer śledczy z Łodzi. Stwierdza on, że Antczak, Rogalski i Sójka tak w U. B. łódzkim jak i u prokuratora zeznania wieluńskie potwierdzili, jedynie probowali niekiedy, jak się wyraża, „kręcić". Natomiast Maniewski na przemian, raz uprzednie zeznania potwierdzał, następnym razem odwoływał. Dopiero kategorycznie zaprzeczył, będąc badany przez prokuratora. Oskarżony Rogalski zeznał w U. B., że rozkaz zastrzelenia starosty wydał Maniewski, działając jakoby na polecenie swych władz podziemnych.

Tu następnie wyłania się kwestia podłoża zabójstwa, która dalej pozostaje niewyjaśniona. Zdaniem funkcjonariuszy U. B. podłożem zabójstwa są tak porachunki polityczne jak i osobiste. Na tym kończy się zeznanie świadka i po przerwie następuje mowa Prokuratora.

*

Przez cały czas, gdy zeznają świadkowie, oskarżony Antczak podobnie jak na dwóch poprzednich rozprawach zachowuje się cynicznie i wyzywająco.

Jego pytania stawiane świadkom cechuje ton niezwykle nerwowy i arogancki. Wszystkiemu zadaje kłam, ale w swych, sugestywnych zresztą, słowach posuwa się za daleko i nawet niewprawny, obiektywny widz łatwo się orientuje, że Antczak przez cały czas gra komedię.

Natomiast pozostali oskarżeni, a szczególnie Rogalski i Sójka zachowują się b. poprawnie — słuchają i zadają pytania z całym spokojem.

Po zeznaniach świadków zabrał głos prokurator:

MOWA PROKURATORA

Gdyby Starosta pow. wieluńskiego, Wiktor Sienkiewicz, nie przyjął do siebie w dniu 25 grudnia, w dniu pokoju i miłości braterskiej chłopców z tradycyjną „Szopką", może by dnia tego nie zginął tragiczną śmiercią. Może by wówczas los zaoszczędził bólu wdowie Sienkiewiczowej po nagłej, tak pełnej grozy, a jednocześnie tak dla niej niezrozumiałej stracie męża, stracie, po przez zbrodnię dokonaną w sposób najbardziej wyrafinowany i okrutny.

Sam fakt powagi zarzutu zbrodni dokonanej na osobie przedstawiciela Rządu na terenie powiatu zmusza do podejścia do oskarżenia w sposób szczególny.

Pragnę przede wszystkim stwierdzić, że nie jest to proces poszlakowy, przyznanie się bowiem oskarżonych do winy w czasie dochodzenia, przedstawienie jak najdokładniejszych szczegółów oraz rozpoznanie oskarżonych przez świadków jest wystarczające, aby ten proces nazwać procesem o dowodach bezpośrednich.

Okoliczność, że ludzie, którzy zasiadają na ławie oskarżonych mają za sobą przeszłość kryminalną, a ich udział w napadzie i kradzieżach został dowiedziony — rzuca światło na ich morale. Oskarżeni swe zeznania złożone w toku dochodzenia tutaj, przed sądem, cofnęli.

Pierwotne wyjaśnienia były, mimo braku uprzedniego kontaktu oskarżonych, zupełnie zgodne ze sobą, szczegółowe i obszerne. A więc cechowały je te przymioty, które są charakterystyczne dla zeznań prawdziwych. Trzeba zaznaczyć, że warunki w czasie składania zeznań wolne były od jakiegokolwiek przymusu — moralnego, czy fizycznego, świadczy o tym to chociażby, że już wówczas oskarżeni tworzyli koncepcję obrony.

Dziś oskarżeni twierdzą, że ich pierwotne przyznanie się do winy powstało pod presją, a presja ta, o ile wogóle przyjmiemy jej możliwość, znikła już przecież w momencie badania ich u prokuratora. A jednak, prócz sprytnego Maniewskiego, wszyscy tam zeznania swe dobrowolnie potwierdzili.

Moment więc jakiejkolwiek presji odpada ostatecznie.

Obecnie, ze sposobu w jaki zeznają zabójcy starosty, wynika jasno, że korzystając z dogodnych warunków, zdołali się dokładnie porozumieć i uzgodnić jak mają zeznawać przed sądem.

Zeznania te pozostają w jaskrawej sprzeczności z zeznaniami świadków, są wyraźnie kłamliwe i zmyślone. Czemuż by oskarżony Antczak zeznawał u łódzkiego prokuratora: „Wszystkich czynów dokonałem z wyroków partyjnych, musiałem te wyroki wykonać pod presją moich władz z organizacji podziemnej. Czynów swoich żałuję..." Nie mamy żadnej wątpliwości, że słowa te nie były dyktowane przez przesłuchującego prokuratora.

W dalszym przemówieniu prokurator w sposób bardzo szczegółowy zanalizował wszystkie dowody ujawnione na rozprawie i w toku postępowania przygotowawczego — wykazując całkowitą niewiarygodność wyjaśnień oskarżonych, złożonych na rozprawie. Przemówienie prokurator zakończył tymi słowami:

Zbrodnia dokonana przez sprawców musi być potępiona surowo, aby już nigdy nie znalazła naśladowców, aby z tej zbrodni nie zrodzili się nowi przestępcy, nowi pseudo-bohaterowie, bo dokonywana tego rodzaju zbrodnie najbardziej godzą w podwaliny ładu i bezpieczeństwa Państwa.

I choć sprawa niniejsza nie jest rozpatrywana w postępowaniu doraźnym — zastosowanie najwyższego wymiaru jest możliwe.

O zastosowanie najwyższego wymiaru kary wnoszę dla wszystkich sprawców.

Tego rodzaju wymiaru kary, tego surowego potępienia zbrodni, domagą się od Was, Obywatele Sędziowie, nie tylko wdowa Sienkiewiczowa, która przecież musi wyjść z tej sali pełna przeświadczenia, że winni spowodowania jej krzywdy i bólu ponieśli właściwą karę, ale i tej kary domaga się spokojna ludność całego powiatu wieluńskiego. Wierzy ona głęboko, że wyrok w tej sprawie wydany w imieniu Rzeczypospolitej, dla dobra, której rzetelnie i uczciwie pracował włodarz ich ziemi — będzie wyrokiem **sprawiedliwym.**

Sąd po naradzie w dniu 27 b. m. o godz. 18-tej ogłosił wyrok, którym Antczaka Jana skazuje na karę śmierci, pozostałych zaś oskarżonych na 15-cie lat więzienia.

5.IX.-ostatni termin wpłat na PPOK

Sport

Mecz bokserski Baildon — CKS

W czwartek, 29 bm. odbędzie się w Gmachu Sportowym przy ul. Pułaskiego mecz pięściarski pomiędzy jednym z najsilniejszych zespołów Śląska, Baildonem (Katowice), a CKS, który wystąpi w najsilniejszym składzie.

Zawody rozpoczną się o godz. 20-ej.

Spotkanie Ruch (Wielkie Hajduki) CKS

Dziś, w czwartek 29 bm. CKS stoczy walkę z b. wielokrotnym mistrzem Polski, Ruchem z Wielkich Hajduk.

W drużynie Ruchu wystąpią m. in. byli reprezentacyjni gracze Polski: Peterek, Wodarz i Brom oraz nowa gwiazda Śląska — lewy łącznik Cieślik.

Początek meczu o godz. 17.30.

Echo zajść niedzielnych

Jak komunikuje nam CKS, zajście, jakiego widownia stała się świadkiem ub. niedzieli na Stadionie Miejskim, miało ciąg dalszy w gmachu sportowym, tam bowiem gracze Skry — Langier, Bubel i zapasowy bramkarz Kuśmierski napadli w trójkę na zastępcę gospodarza CKS-u, który był na tyle nieostrożny, że odezwał się do nich, po czym pobili go do krwi.

Prócz tego na stadionie został uderzony jeden sędzia, a w gmachu drugi.

Legion gromi Błękitnych 13:3 (6:2)

Błękitni zagrali bardzo słabo nie wykazując żadnej poprawy od czasu poprzedniego spotkania z Legionem kiedy to uzyskali wynik remisowy.

Mecz upłynął pod znakiem przygniatającej przewagi Legionu, który zagrał na b. wysokim poziomie.

Pierwsze minuty gry przynoszą słaby strzał Rogulskiego a niezdecydowana postawa Zajdy pozwala Błękitnym na uzyskanie prowadzenia. Niespodziewany goal dodaje jedenastce gimnazjalnej bodźca, której atak już w następnych minutach gry wyrównuje przez Halkiewicza, a po niedługim czasie Krupiński i Wojciechowski podwyższają wynik.

Po pauzie obraz gry nie ulega zmianie a sporadyczne wypady ataku Błękitnych zmierzające do zmiany wyniku zostają w zarodku zlikwidowane przez obronę Legionu. Łupem bramkowym podzielili się: Halkiewicz 4, Kotnowski 4, Wojciechowski 2 oraz Kopera, Krupiński i Jagodziński po 1, dla pokonanych Rogulski 2 i Rumpert 1.

W Błękitnych wyróżnił się mimo tylu puszczonych goali, bramkarz. Zawody prowadził dobrze ob. Dróżdż.

Program rozgłośni polskich

Czwartek.

12.00 Sygnał i hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.20 Wiadomości gospodarcze. (Trans. z Gdańska). 12.35 Pieśni Stanisława Moniuszki. 12.55 „5 minut poezji", 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Koncert południowy. 14.00 „Skarby w śmietniku" — pogadanka dla dzieci starszych w opr. dr. prof. Jana Rostafińskiego. 14.15 Audycja dla młodzieży. 14.20 Reportaż. 16.00 Dziennik połud. 16.30 Recital fortepianowy Marii Wiłkomirskiej. 16.55 „Bilans pierwszego roku malarstwa w Krakowie" w opr. Heleny Wielowieyskiej. 17.10 Mozaika muzyczna. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 17.55 „Ze świata radia". 18.00 Kącik świetlicowy. 18.10 „Dobrze" — audycja literacka Włodzimierza Majakowskiego. 18.30 Muzyka francuska. 19.00 Nauka przy głośn. 19.30 Audycja słowno-muzyczna p. t. „Kwartety Razumowskiego". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Nasze pieśni" w wyk. Wiktora Bregy. 20.45 „Bajki Kryłowa" — słuchowisko w opr. Tadeusza Łopalewskiego. 21.00 Audycja dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin zagr. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostat. wiad. dzien. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrzynka poszukiwania rodzin zagr. 24.00 Hymn.

Dobrowit

Wrocław wstydliwy

(Dokończenie).

Z poczty przez park, obok jednego z kanałów, podążyłem w kierunku uniwersytetu. Wybrałem umyślnie park, aby go obejrzeć i chwilę spocząć. Ziemia zryta jest tam jeszcze zygzakowatymi rowami, gdzie niegdzie wznoszą się potężne betonowe schrony. Jakieś zawiłe ścieżki przejścia, kładki nad rowami. Z prawej strony ruiny zburzonych domów, a właściwie will i pałaców zamożnego mieszczaństwa. Świadczą o tym ozdobne kolumnady, werandy, balkony, paradne schody, płaskorzeźby i inne ornamenty architektoniczne. Dziś cisza głęboka zalega wśród ruin. Melancholijnie kołyszą się na wietrze chwasty, wyrosłe na miejscu kwiatów i pstre owady wygrzewają się na słońcu. W pewnej chwili zamajaczyły pośród zieleni brązowe postacie skrzydlatego konia i jeźdźca na wysokim cokole. Pegaz jest wspięty na tylnych nogach, jakby do skoku i, przerażony, wzrok skierowuje ku ziemi. To samo skrzydlaty jeździec. Wrażenie życia i ruchu potęguje fakt, że w tym właśnie punkcie wybuchła bomba i jeden z odłamków ugodził Pegaza, przebijając mu metalowy brzuch. W jednej chwili staje przed oczyma straszliwy dramat tego miasta: Ludzie zamilkli już, ale ten oto pomnik zdaje się wciąż mówić o tym, co tu się działo.

Wzrok prześlizguje się dalej i dalej. Zrąbane pociskami drzewa i gałęzie zalegają brzegi i dno kanału, jakieś duże przedmioty, pokryte szlamem, sterczą ponad wodą. W powietrzu unosi się dziwny i przykry odór.

Ileż pracy będzie potrzeba, aby wszystko to oczyścić i doprowadzić do poprzedniego stanu. Dziś przeciwnie widzi się wciąż jeszcze objawy szabru i destrukcji. Z wielu ławek, rozrzuconych po parku powyrzynano świeżo drewniane poręcze; zwiędnięte gałęzie i liście świadczą, że i drzewa ścina się do czyjegoś użytku, a na różnych rzeźbach znać ślady barbarzyństwa.

Słyszałem o projekcie zasypania gruzem licznych kanałów będących jedną z cech charakterystycznych miasta. Zamiar ten, o ile rzeczywiście istnieje, należałoby zaliczyć do bardzo niefortunnych.

Na dziedzińcu uniwersyteckim stoi odlana z brązu statua nagiego młodzieńca ze szpadą w ręku, opuszczoną w dół. Jakieś troskliwe o moralność publiczną ręce założyły owemu młodzieńcowi pstrą opaskę na biodra. Wstydliwy Wrocław. Zadałem sobie pytanie, kto to mógł zrobić. Jeśli osoba nieupoważniona, to przecież ktoś czuwa nad porządkami. Przypomniała mi się podobna historia sprzed 20-tu laty z łuczniczką w parku bydgoskim. Walka o fartuszek, zakrywający jej nagość znalazła wówczas oddźwięk nawet w prasie. Mimo woli przed oczyma przesunęły mi się obrazki z pociągu. Brzydkie i często trywialne wymyślania i dowcipy braci szabrowniczej, niszczycielskie objawy w parku i wreszcie ten przejaw pruderii. Gdzież tu kultura, do której przecież mamy tak wiele pretensji?

Przez piękne mosty na Odrze udałem się dalej. Plac grunwaldzki, to nieustanne targowisko. Można tam dostać prawie wszystko, od produktów rolnych, drobiu, owoców i jarzyn począwszy, a na maszynach, książkach i nutach skończywszy. Nie ma tam jednak tego, po co niejeden udaje się na Zachód. Dziś w Częstochowie, w innych miastach więcej się widzi na targach przedmiotów przywiezionych z Zachodu, niż na samym Zachodzie. Zdarzają się jednak wyjątki. Oto Niemiec sprzedający książki, oferuje „Krzyżaków" Henryka Sienkiewicza w niemieckim języku. Poradziłem mu, żeby zabrał ich z sobą i dał do przeczytania innym współrodakom. Niestety kupił je jakiś naiwny Polak. Na szerokim placu stoją polskie furki i polskie koniki, oganiając się od much, chrupią obrok zupełnie zdrowo i spokojnie jak na jarmarku w Brzeźnicy lub Pajęcznie. Jakaś swojskość płynie z tego obrazka kłócąc się z widokiem 4-ro czy 5-ciopiętrowych kamienic i dudniącymi tramwajami.

Czas naglił, musiałem wracać. Z okien tramwaju chciałem popatrzyć jeszcze raz na mijane ulice i domy, lecz nadaremnie. Oto część okien tramwajowych została oszklona szkłem nieprzejrzystym. Najwidoczniej Zakłady Komunikacyjne miasta Wrocławia nie miały innego szkła albo sobie nie życzą oglądać ruin tego grodu, zanim nie zostaną całkowicie uporządkowane.

Także słuszne założenie.

Mimo przeszkód podpatrzyłem trochę życia Wrocławia. O wiele za mało, aby je opisać, wystarczająco jednak, aby odnieść to pierwsze wrażenie.

Wrocław, mimo ruin, jest wielki, piękny i dostojny. Z jego murów i zabytków idzie tchnienie zamierzchłej, piastowskiej przeszłości. Prasłowiańskość poprzez ustępującą nawałę germańską, styka się dziś z nową rzeczywistością słowiańską. Rzeczywistość tę tworzą nie tylko ci Polacy, którzy tam osiedli, ale my wszyscy. Wrocław ma promieniować nauką i kulturą na wszystkie Ziemie Zachodnie. Wierzyć należy, iż spełni to zadanie, ma bowiem wiele danych ku temu.

Dzisiejsze przejawy barbarzyństwa czy ciemnoty winny zniknąć z tamtejszego życia, jak zniknąć muszą osty i inne chwasty z urodzajnych łanów Śląska.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 2922/1/46 r.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 27 sierpnia 1946 roku o kontroli meldunków.

Na podstawie przepisu art. 29 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 74) i par. 43 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 maja 1934 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R. P Nr. 54, poz. 489) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Wobec niewykonania zarządzeń moich z dnia 1 października 1945 r. i z dnia 19 marca 1946 r. o kontroli meldunków, wszyscy właściciele względnie administratorzy domów na obszarze gminy miejskiej Częstochowy winni w terminie nieprzekraczalnym 10-ciu dni od chwili wejścia w życie niniejszego zarządzenia, złożyć sporządzone w dwóch egzemplarzach wykazy wszystkich bez wyjątku osób, zamieszkałych w ich domach, a urodzonych do roku 1928 włącznie.

Wykaz winien uwzględniać następujące dane:

a) imię i nazwisko,
b) dokładna data urodzenia,
c) numer mieszkania.

§ 2

Wykazy należy składać w Wydziale Administracyjnym Zarządu Miejskiego przy ulicy Dąbrowskiego Nr 7 pokój Nr. 3.

Jeden ze złożonych egzemplarzy wykazu, poświadczony przez Zarząd Miejski, zostanie zwrócony składającemu i będzie stanowił dowód wykonania niniejszego zarządzenia wobec organów kontrolujących Milicji Obywatelskiej.

§ 3.

Winni niezastosowania się do postanowień niniejszego zarządzenia karani będą na podstawie art. 25 i 26 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309) w związku z art. 2 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz 312) grzywną do 20.000 złotych lub karą aresztu do czterech tygodni względnie obu tymi karami łącznie.

§ 4

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wiceprezydent Miasta
(—) D. Kapalski.

Częstochowa, dnia 27 sierpnia 1946 r. PAP 2110

ZGUBY

Skradziono kolejowy dowód osobisty, wydany przez Dyr. Kolejową w Lublinie, na nazwisko Marcisz Franciszka zam. w Zagnańsku. K. 79

Unieważnia się kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Kielce na nazwisko Markiewicz Stanisław zam. Jeziorko gm. Słupia Nowa K. 78

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej, oraz kartę rowerową na nazwisko Stanisław Dędek zam. wieś Włodzimierz gm. Pażniewice. PAP 2080

Skradziono dowód osobisty wyd w Brzeźnicy, kartę rejestracyjną wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Fossa Władysław. Nr. 14

Zgubiono dowód osobisty wyd. w Radziechowicach, kartę rejestracyjną wyd przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Popiołek Marek. Nr. 15

Zginął pies, wilk duży, szary, grzbiet ciemniejszy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. I Aleja 10 m. 24. PAP 2094

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa, kartę rozpoznawczą, oraz dowód tożsamości konia na nazwisko Ball Franciszek zam. w. Borowe gm. Węglowice. PAP 2079

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej, kartę rowerową na nazwisko Nocuń Marian PAP 2086

Zgubiono w sobotę rękawy od marynarki (szarę). Uprzejmie proszę o zwrot Aleja 9 m. 15 Jeżewska. PAP 2083

Skradziono dowód osobisty, metrykę urodzenia, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Biernacki Stanisław. PAP 2093

Zgubiono dowód osobisty, oraz kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Piotrków na nazwisko Porada Jan zam. w. Kruszyna. PAP 2082

Zgubiono dowód osobisty, książeczkę wojskową, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Ozga Edmund. PAP 2071

Zgubiono dowód osobisty, książeczkę mistrzowską — rzeźniczą, kartę rzemieślniczą i inne na nazwisko Hała Franciszek. PAP 2088

Unieważniam skradziony dowód osobisty, kartę rowerową i rejestracyjną na nazwisko Hamala Franciszek ks. Brzózki 9. PAP 2095

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U Częstochowa, dowód osobisty, kartę kupna i rejestracji motoru na nazwisko Konieczny Józef. PAP 2081

Unieważniam skradzioną mi kartę odzieżową Nr. 942211, wystawioną na imię Lucjan Andre, zarejestrowaną w slepie „Jedność" Nr. 42 przy Alei N. M. P. Nr. 22.

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Brzozowski Edward zam. w. Borowe gm. Węglowice. PAP 2078

Zgubiono legitymację fabryczną wyd. przez Hutę Raków na nazwisko Gliński Henryk Nr. 2497 Oddział budowlany. PAP 2077

Skradziono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej Częstochowa kartę rowerową na nazwisko Kuliś Jan. PAP 2076

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Piotrków na nazwisko Biernacki Bogusław zam. w. Chelczów. PAP 2107

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Szymański Wacław. PAP 2106

Zgubiono legitymację wojskową na nazwisko Smela Bolesław. PAP 2102

WOLNE POSADY

Kucharka potrzebna do restauracji. Piłsudskiego 13/15 Klimas. PAP 2037

Potrzebna pomoc domowa. Częstochowa, Piastowska 106. PAP 2052

Kucharka restauracyjna i pomoc kuchenna potrzebne od zaraz. Warunki do omówienia. Wiadomość: Piłsudskiego 11 restauracja. PAP 2050

Potrzebny zdolny, sprytny chłopiec do biura. Zgłaszać się Przedsiębiorstwo Budowlane J. W. Szymkowiak i S-ka Jasnogórska 48. PAP 2063

Poszukuję wychowawczyni do 3 dzieci w wieku 6 do 1 roku. Warunki do omówienia II Aleja 33 m. 4 od godz. 2 — 4 popoł. PAP 1839

Nianię lubiącą dzieci do 2-tniej dziewczynki przyjmę zaraz. Wiek średni samotną. Wiadomość: Piłsudskiego 11. Cukiernia. PAP 2116

Energicznego księgowego z praktyką poszukuje firma Union Textile Narutowicza 80. PAP 2112

Potrzebne kobiety do ogrodu. Rynek Wieluński 36. PAP 2096

SPRZEDAŻ

Harmonię sprzedam włoską. Soprani pianową 3 registry. Narutowicza 64 m. 15.

Do sprzedania samochód ciężarowy marki Chevrolet nośność 4 tony Wiadomość: Stary Rynek 25 Jadłodajnia. PAP 2025

Na sezon szkolny 46/47 zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe, ołówki, zwykłe i kolorowe, stalówki, gumki, atrament, kreda szkolna, farby, pędzelki, cyrkle, kątomierze, ekierki, linie, i wiele innych artykułów poleca Księgarnia Aleja 18 w podwórzu. Uwaga: Odsprzedawcom specjalny rabat. PAP 1795

Ton malarski (kreda) poleca: Firma Wł. Donajski Częstochowa, ul. Katedralna 10 tel. 23-80. PAP 2045

Pianino dobrej marki okazyjnie sprzedam. Wiadomość PAP.

Liczydełka szkolne — duży wybór — większa ilość. Częstochowa Warszawska 15 PAP 1996

Sprzedam maszynę trykotarską 8/30 igły Flec. 7. Wiadomość: Prusa 2 m. 2 Raków. PAP 2099

Stare meble do sprzedania. Dąbrowskiego 21 m. 16. PAP 2105

Sprzedam biurko, stół duży, dębowy. Słowackiego 29/31 m. 4. PAP 2075

Sprzedam radio — super 5-cio lampowe. Częstochowa, ul. Złota Nr. 78. PAP 2089

Sprzedam szafę. Garncarska 6/8. PAP 2091

Sprzedam połowę domku z ogródkiem na Stradomiu przy ul. Tarnowskiego oraz domek z placem przy ul. Jerozolimskiej na Zaciszu. Wiadomość Renoma. PAP 2085

KUPNO

Kupię kuchenkę szamotową. Dąbrowskiego 21 m. 16. PAP 2103

Kupię maszynę do szycia pudełek drutem (pilne) W. Niedostatkiewicz Ar. Ludowej 1 (sklep). PAP 2074

RÓŻNE

Poszukuję 3 lub 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Zwrócę koszta remontu: Wiadomość: K. Berent sklep. Pl. Daszyńskiego 9. PAP 2016

Pilnie poszukuję 2 — 3 pokojowego mieszkania z wygodami i lokalu na pracownię w okolicy ul. Warszawskiej, Garibaldiego, pl. Daszyńskiego. Zwrot kosztów remontu. Wiadomość: Dąbrowska Wacława sklep. Warszawska 9. PAP 2092

Horoskop od Szanownego Pana Fenomenalnego Jasnowidza Vapuro Katowice, Skrzynka pocztowa 376 nie może pozostać bez echa. To też pragnę podziękować Mu za trafne zanalizowanie mego charakteru jak i przepowiednie na przyszłość w której prawdziwość nie śmiem wątpić. Ale mało jest podziękowanie. Przed Jego talentem trzeba chylić czoła. Talentowi Jego należy się największa cześć i uznanie. Nowikowa Adelajda, Janowiec Wlkp. PAP 2084

ś. ✝ p.

TADEUSZ KAPUŚNIAK

PRACOWNIK HUTY „CZĘSTOCHOWA"

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27. 8. 1946 r., w Poznaniu w szpitalu S. S. Miłosierdzia Pańskiego, przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w Rakowie w dniu 30. 8. 1946 r. o godzinie 16-ej z domu żałoby przy ul Limanowskiego 74, o czym zawiadamiają

Żona z córką i rodzina.

ś. ✝ p.

TADEUSZ KAPUŚNIAK

TECHNIK - HUTNIK
PRACOWNIK HUTY „CZĘSTOCHOWA"

Zmarł w Poznaniu dnia 27 sierpnia 1946 r., przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 b. m. w Częstochowie (Raków).

W zmarłym tracimy oddanego i sumiennego pracownika

Dyrekcja i Rada Zakładowa Huty „Częstochowa".

PAP 2114

ś. ✝ p.

Tadeusz Kapuśniak

technik - hutnik

zmarł w Poznaniu dnia 27 sierpnia 1946 r. przeżywszy lat 35.

W zmarłym tracimy dobrego, pracowitego i uczynnego kolegę.

Związek Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Polsce oddz. w Częstochowie

PAP 2115

W drugą bolesną rocznicę tragicznie zmarłej na dworcu w Częstochowie przy podawaniu żywności ewakuowanym Warszawiakom

ś. ✝ p.

Bronisławy Sikorskiej

odprawiona zostanie Msza św. w kościele św. Jakuba 30 sierpnia o godz. 8-ej rano, na którą zaprasza koleżanki, kolegów i znajomych Zmarłej

Rodzina.

PAP 2090

Pokój lub dwa, kuchnia, wygody, śródmieście poszukuję. Zwrócę koszta remontu. PAP „5649". PAP 205

Zamienię dwa pokoje z kuchnią w Alei na trzy słoneczne w okolicy ul. Kościuszki, Wolności, Alei. Wiadomość: Aleja 38 m. 9. PAP 2049

Wędkarze! Wyjazd samochodem do Jeleniej Góry, w piątek rano. Zgłoszenia członków przyjmuje Spółdzielnia Rybacka Śląska 4. PAP 2100

Nowootwarty skład papieru materiałów piśmiennych i przyborów szkolnych. Częstochowa, Narutowicza 11 L. Furmańska poleca na sezon szkolny wszelkie przybory biurowe i szkolne. PAP 2101

Szukam pokoju umeblowanego. Łaskawe zgłoszenia proszę składać w Sekretariacie Teatru Miejskiego ul. Kilińskiego 15 dla art. dramat. Jana Ruska. PAP 2113

Do wynajęcia duży magazyn. Dąbrowskiego 21 m. 16. PAP 2104

L. 018978.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.